

*Sygn. akt III K 49/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 21 października 2013r.**

**Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie :**

**Przewodniczący SSO Andrzej Żuk**

Sędzia SO Karin Kot

Ławnicy M. K. (1), G. R., A. A.

Protokolant Patrycja Poczynek

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lubaniu – Zbigniewa Harasimiuka

po rozpoznaniu w dniach 14 czerwca 2013r., 02 lipca 2013r., 11 września 2013r., 30 września 2013r. oraz 15 października 2013r.

sprawy karnej

**S. F. ur. (...)**

**w Z. syna M. i M. z d. Z.**

oskarżonego o to, że:

w dniu 20 grudnia 2012r. w L., woj. (...) działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia B. M. wyjął nóż kuchenny, a następnie bez usprawiedliwionej okolicznościami sprawy przyczyny jeden raz ugodził pokrzywdzonego w lewą stronę klatki piersiowej w okolicy serca i w wyniku powstania rany klutej o długości 9 cm skierowanej przyśrodkowo ku dołowi spowodował obrażenia w postaci przecięcia: chrząstek żeber 5 i 6, ściany przedniej worka osierdziowego, ściany przedniej komory prawej serca, brzegu prawego serca oraz ściany dolnej worka osierdziowego i kopuły przepony, w wyniku czego pokrzywdzony doznał masywnego krwotoku wewnętrznego oraz wstrząsu krwotocznego, w następstwie czego doszło do natychmiastowego zgonu B. M.

**tj. o czyn z art. 148 § 1 kk**

\*\*\*\*\*

1. uznaje oskarżonego S. F. za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierza mu karę 11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego S. F. przepadek noża stanowiącego dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz 38/13 na k. 225 akt sprawy;
3. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca R. M. odzież stanowiącą dowody rzeczowe opisane w wykazie Drz 37/13 na k. 225 akt spraw;
4. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu S. F. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 20 grudnia 2012r. do dnia 21 października 2013r.;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. koszty nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w kwocie 1380,00 zł oraz 317,40 zł podatku od towarów i usług;

6. zwalnia oskarżonego S. F. od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w tym od opłaty.

## UZASADNIENIE

### ***W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:***

W dniu 20 grudnia 2012 r. w godzinach rannych przyszedł do poczekalni dworca PKS w L.bezdomny S. F.. Będąc wewnątrz mówił do siebie, używając również słów wulgarnych. Spożywał też alkohol, na co zwróciła mu uwagę pracująca tam A. S.. Mężczyzna zareagował agresywnie, kierując do niej wyzwiska. Około godz. 8 do budynku poczekalni przyszli dwaj młodzi mężczyźni, m. in. B. M.. Po pewnym czasie wyszli, jednak B. M.powrócił do poczekalni sam. Był pod wpływem alkoholu. Usiadł na ławce niedaleko S. F.i czytał gazetę.

(DOWÓD: częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. F. – k.60; zeznania A. S. – k.6-8 i 260; zeznania M. J. – k.74-75; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k.23; opinia z przeprowadzonych badań zawartości alkoholu – k.116; protokół pobrania krwi - k.117; opinia z przeprowadzonych badań zawartości alkoholu – k.118; protokół pobrania krwi -k.119)

S. F. cały czas mówił do siebie, mamrotał. Jego sposób zachowania zwrócił uwagę B. M.. Młody mężczyzna był rozdrażniony i zwrócił się do S. F., by się uspokoił lub wyszedł z poczekalni. Doszło między nimi do wymiany słów – również wulgarnych, jednak nie było fizycznej agresji. Obaj nie podnosili się z ławek. B. M. nie krzyczał, nie groził starszemu mężczyźnie, nie szarpał go.

(DOWÓD: zeznania A. S. – k.6-8 i 260; zeznania M. J. – k.74-75; zeznania K. C. – k.40-42, 126-127 i 257; zeznania P. C. – k.43-45, 129-130 i 256-257; zeznania M. P. – k.15-16, 136-137 i 259)

Około godz. 9.00 do S. F. zwróciła się pracująca na dworcu A. S., by opuścił budynek poczekalni. Mężczyzna jej nie posłuchał, ale skierował do niej obraźliwe wyzwiska. Kiedy kobieta odeszła, ze swojego miejsca wstał B. M.. Podszedł do S. F. i polecił mu wstać i wyjść. Nie użył żadnej siły wobec starszego mężczyzny, ograniczył się tylko do interwencji słownej. Nie groził S. F., nie wyzywał go, nie szarpał. W reakcji na jego zachowanie S. F. powstał z ławki. Wziął do prawej ręki ostry nóż kuchenny o długości 22,8 cm i spiczastym blisko 13-centymetrowym ostrzu, który wcześniej miał schowany. Tym nożem silnie ugodził B. M. w lewą stronę klatki piersiowej w okolicy serca.

(DOWÓD: częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. F. – k.60, 66-67 i 70; zeznania A. S. – k.6-8 i 260; zeznania M. J. – k.74-75; zeznania K. C. – k.40-42, 126-127 i 257; zeznania P. C. – k.43-45, 129-130 i 256-257; zeznania M. P. – k.15-16, 136-137 i 259; protokół sądowo-lekarskich oględzin zwłok ludzkich wraz z opinią – k.91-98; materiał pogładowy – k.157; protokół oględzin rzeczy z materiałem pogładowym – k.54-56; protokół przeszukania osoby – k.25-29)

Po otrzymaniu uderzenia nożem B. M.chwycił się za pierś, zatoczył i upadł na ziemię. S. F.z nożem w prawej ręce skierował się do drzwi wyjściowych i wyszedł z budynku poczekalni dworca PKS w kierunku centrum L.. Nie był przez nikogo zatrzymywany. Dopiero po przyjeździe Policji i Straży Miejskiej funkcjonariusze zatrzymali go. Mężczyzna nie chciał wypuścić z ręki noża i dopiero po wykręceniu ręki i przewróceniu na ziemię pozbył się go.

(DOWÓD: częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. F. – k.60, 66-67 i 70; zeznania K. C. – k.40-42, 126-127 i 257; zeznania P. C. – k.43-45, 129-130 i 256-257; zeznania M. P. – k.15-16, 136-137 i 259; zeznania A. K. – k.13-14 i 133-134; zeznania J. W. – k.17-18; zeznania G. Ś. (1) – k.19-20; zeznania J. B. – k.47-48; zeznania M. W. – k.49-50 i 274; zeznania S. W. -k.11-12; zeznania J. M. – k.9-10 i 131-132; protokół oględzin miejsca zdarzenia – k.3-5 z dokumentacją fotograficzną – k.163a; protokół oględzin rzeczy z materiałem pogładowym – k.54-56; protokół przeszukania osoby – k.25-29)

W wyniku zadanej rany klutej o długości 9 cm skierowanej przyśrodkowo ku dołowi B. M. doznał obrażeń w postaci przecięcia chrząstek żeber 5 i 6, ściany przedniej worka osierdziowego, ściany przedniej komory prawej serca, brzegu prawego serca oraz ściany dolnej worka osierdziowego i kopuły przepony. W wyniku spowodowanego tymi obrażeniami masywnego krwotoku wewnętrznego oraz wstrząsu krwotocznego doszło do natychmiastowego zgonu B. M. pomimo odjętych prób reanimacji najpierw przez pracownika PKS, a później przez pracowników Pogotowia Ratunkowego, którzy przybyli na miejsce zdarzenia.

(DOWÓD: zeznania M. P. – k.15-16, 136-137 i 259; zeznania J. M. – k.9-10 i 131-132; protokół sądowo-lekarskich oględzin zwłok ludzkich wraz z opinią – k.91-98; materiał poglądowy – k.157; protokół oględzin rzeczy z materiałem poglądowym – k.54-56; karta czynności ratunkowych – k. 22; karta statystyczna – k.76)

S. F. ma 77 lat. Był w przeszłości karany czterokrotnie za przestępstwa polegające na prowadzeniu pojazdów mechanicznych i roweru pod wpływem alkoholu oraz naruszenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Prowadzi wędrowniczy tryb życia. Nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. W trakcie popełnienia zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Ma osobowość nieprawidłową ze skłonnością do alkoholizowania się.

(DOWÓD: dane o karalności oskarżonego - k.89; odpisy wyroków – k.109, 110, 111, 112; kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k.120-121; opinie sądowo–psychiatryczne: pisemna - k.185-188 i ustne - k.271-273, 325 i 326; opinia sądowo-psychologiczna – k.298-299; opinia usytna biegłej M. G. – k.318-319 i 327; częściowo opinia usytna biegłej L. K. – k.273-274 i 326)

Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym początkowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, później jednak zanegował swoją umyślność i sprawstwo.

W pierwszych swoich wyjaśnieniach w toku śledztwa przyznał, że uderzył nożem chłopaka, który się z nim kłócił i rzucał się do niego. Zapewnił, że żałuje swojego czynu. W kolejnych wyjaśnieniach podał, że chyba uderzył nożem zmarłego, jednak zapewnił, że nie chciał go zabić. Twierdził, że niewiele już pamięta ze zdarzenia.

Swoją relację oskarżony zmienił w czasie przesłuchania przed Sądem, gdy stanowczo zaprzeczył, by w ogóle miał nóż, by kogokolwiek uderzył nim. Wyjaśnił, że to młodzi mężczyźni napadali na niego i go okradali i bili, jednak było to na dworcu PKP. Podał, że w dniu zdarzenia nie był w środku na dworcu PKS w L..

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd przyjął za podstawę ustaleń faktycznych tylko w takim zakresie, w jakim znajdują potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach. Dotyczy to wyłącznie relacji S. F. z postępowania przygotowawczego, albowiem przed Sądem złożył wyjaśnienia całkiem odmienne i odosobnione, które są nielogiczne i niespójne. Z wszystkich innych zgromadzonych w sprawie dowodów wynika przecież niezbicie, że w dniu 20 grudnia 2012 r. S. F. był na dworcu PKP w L., wdał się w kłótnię z młodym mężczyzną, miał przy sobie nóż, z którym następnie wyszedł z budynku poczekalni dworca. Z nożem został zatrzymany na terenie miasta L., co wynika z dowodów osobowych (zeznania funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej) oraz dokumentów (protokół przeszukania osoby i protokół oględzin noża). Wszystkie te dowody ze sobą korespondują i uzupełniają się. Wyjątkiem są tylko wyjaśnienia S. F. z rozprawy, którym nie sposób dać wiary w żadnym fragmencie. W postępowaniu przygotowawczym nie negował on swojej obecności w miejscu zdarzenia, kłótni z inną osobą, a nawet – choć w różnym czasie z różną stanowczością – zadania ciosu nożem.

Pozostałe dowody zarówno osobowe jak i dokumenty odnoszące się do przebiegu zdarzenia tworzą spójny i logiczny obraz wydarzeń i wzajemnie się dopełniają. Niemal wszyscy świadkowie przesłuchani w sprawie to osoby obce i oskarżonemu, i zmarłemu. Jedynym wyjątkiem jest R. M., przy czym jego zeznania nie służyły jakimkolwiek ustaleniom co do przebiegu zajścia, albowiem żadnej wiedzy na ten temat nie miał. Relacje składane przez A. S.,

M. K. (2), M. P., K. C., P. C., A. K., J. M. i S. W. są ze sobą zbieżne. Oczywiście świadkowie ci opisywali kolejne wycinki wydarzeń, które zaobserwowali, jednak ich relacje zazębiają się i logicznie uzupełniają. Były one wyważone, ograniczone do przedstawienia faktów, wolne od domysłów, sugestii i dowolnych ocen. Z całą pewnością mogą być one podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Pomiędzy poszczególnymi twierdzeniami świadków można dostrzec drobne rozbieżności, jednak nie mają one żadnego znaczenia, albowiem odnoszą się wyłącznie do okoliczności pobocznych – np. czy B. M. cały czas był sam (według A. S.), czy też w towarzystwie innego młodego mężczyzny (według M. J.). Okoliczność ta jest nieistotna dla oceny całego czynu, albowiem dotyczy okresu kilkadziesiąt minut wcześniejszego, a ponadto z wszystkich dowodów oprócz wyjaśnień oskarżonego wynika, że sytuacja konfliktowa istniała wyłącznie pomiędzy S. F. i B. M.. Odmienne wyjaśnienia oskarżonego w tym względzie są niewiarygodne, albowiem stoją w oczywistej sprzeczności ze spójnymi i zbieżnymi relacjami wielu świadków.

Zeznania bezpośrednich świadków wymienionych powyżej znajdują również potwierdzenie w dokumentach, w szczególności protokołem oględzin miejsca zdarzenia, ale również opiniami dotyczącymi badania stanu trzeźwości oskarżonego, protokołami oględzin rzeczy (noża i odzieży), protokołem oględzin zwłok ludzkich, kartą czynności ratunkowych. Dokumenty te pochodzą od podmiotów uprawnionych do ich wydania, są rzetelne, zgodne ze sobą. Treść dokumentów koresponduje przy tym każdorazowo z materiałem fotograficznym dołączonym do akt sprawy a wykonanym w czasie oględzin. Nie były one kwestionowane w toku postępowania. Znajdują również potwierdzenie w dowodach pozostałych świadków, tj. funkcjonariuszy Policji J. B. i M. W., funkcjonariuszy Straży Miejskiej J. W. i G. Ś. (2). Żaden z tych świadków nie miał powodów, by składać nieprawdziwe relacje, a ich twierdzenia są logiczne i konsekwentne. Korespondencja ocenianych wyżej zeznań świadków i dokumentów zebranych w toku postępowania pozwala wszystkie te dowody uznać za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Wszystkie powyżej ocenione dowody stoją w sprzeczności z relacjami oskarżonego z postępowania sądowego, ale również z częścią wyjaśnień składanych przez niego w postępowaniu przygotowawczym. W szczególności nie sposób przyjąć za S. F., iż na terenie poczekalni dworca PKS w L.w dniu 20 grudnia 2012 r. doszło do napaści na niego ze strony innych osób. Przywoływane przez niego okoliczności kradzieży jego rzeczy, bicia, gróźb na pewno nie odnoszą się do zdarzeń z tego dnia. Z zeznań żadnego ze świadków nie wynika, by ktokolwiek atakował S. F.. Przeciwnie świadkowie stanowczo mówili, iż żadnych aktów agresji fizycznej ze strony zmarłego B. M. nie było. Nie szarpał on S. F., nie groził mu, nie krzyczał na niego. K. C. i P. C., którzy dokładnie widzieli ostatni moment kłótni pomiędzy mężczyznami, jednoznacznie twierdzili, że żadnej napaści na oskarżonego nie było. Wprawdzie B. M. wstał z ławki i zbliżył się do niego, nakazując mu wyjście z poczekalni, jednak nie przejawiał w tym momencie żadnej chęci zrobienia krzywdy starszemu mężczyźnie. Nie wyciągnął w jego kierunku ręki, nie zrobił żadnego ruchu, który wskazywałby na zamiar zaatakowania S. F.. Zachowanie B. M. nie uprawniało zatem oskarżonego do podjęcia jakiegokolwiek działania obronnego. Nie został bowiem napadnięty. Brak agresji fizycznej ze strony B. M. potwierdziła również A. S., która wskazywała, że to S. F. był wobec niej napastliwy, wyzywał ją. Świadek M. J., relacjonując wcześniejszy okres kłótni, podała, że młody mężczyzna był rozeźlony i zdenerwowany zachowaniem starszego, jednak nie zaczepiał go. Poza słowami nie podejmował żadnych działań wymierzonych przeciwko S. F.. Wszystkie te dowody prowadzą zatem do wniosku, że twierdzenia S. F. o napaści na niego i tym samym jego nerwowej reakcji na tę napaść nie są prawdziwe.

Nie budzi żadnych wątpliwości wiarygodność sporządzonej w toku postępowania opinii sądowno-lekarskich oględzin zewnętrznych i wewnętrznych zwłok ludzkich. Oględziny wykonywane przez biegłego były dokonane w sposób staranny, rzeczowy i zgodny z wiedzą medyczną i techniczną. Wydana po ich przeprowadzeniu opinia jest jasna i pełna. Biegły posiada wiedzę i umiejętności niezbędne do przeprowadzenia zewnętrznych i wewnętrznych oględzin zwłok oraz wydania opinii w zakresie wskazanym w postępowaniu karnym. Złożona opinia jest kategorięczna w zakresie okoliczności, co do których wnioski z pewnością można było wyprowadzić. Jednocześnie nie sposób zarzucić biegłemu dowolności w formułowaniu wniosków, zważywszy na sformułowanie niektórych z nich tylko jako prawdopodobnych. Biegły dysponował materiałem dowodowym, który pozwalał na wyprowadzanie zdecydowanych wniosków. Sposób jego rozumowania nie budzi żadnych zastrzeżeń ze strony Sądu, a nie były przeciwko niemu podnoszone także zarzuty przez strony postępowania. Opinie są wolne od dowolności, unikają domniemań i nieuprawnionych sądów.

Jako podstawę ustaleń faktycznych, szczególnie ważną dla oceny winy oskarżonego, Sąd uznał opinie biegłych lekarzy psychiatrów. One również pochodzą od osób posiadających wiadomości specjalne, wydane zostały po przeprowadzeniu badań i zawierają przekonujące i jasne uzasadnienie. W ocenie Sądu nie sposób zarzucić im niejasności, niepełności czy też sprzeczności. Biegli lekarze psychiatrzy oprócz złożenia opinii pisemnej, jeszcze dwukrotnie na rozprawie składali opinie uzupełniające po zapoznaniu się z całym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Znali zatem również wszystkie wydane w sprawie opinie sądowo – psychologiczne. Dysponowali wiedzą wynikającą nie tylko z analizy dokumentów i jednorazowego badania, ale również z badań psychologicznych przeprowadzonych w różnym czasie. Pozwoliło im to na wyprowadzanie logicznych wniosków, które w sposób dokładny zanalizowali w swojej opiniach pisemnej i ustnych złożonych na rozprawie. Sposób ich składania przed Sądem świadczy o tym, że swoje obowiązki wykonywali starannie, dobrze orientowali się nie tylko w okolicznościach sprawy, ale również w sytuacji życiowej i zdrowotnej oskarżonego. Opinie ich były obszernie, odpowiadały na wszystkie zagadnienia przedstawione do oceny. Ewentualne wątpliwości wynikające z opinii pisemnej biegli w sposób wyczerpujący wyjaśnili w trakcie przesłuchania na rozprawie. Tezy biegłych psychiatrów były przy tym w całym postępowaniu konsekwentne i stanowcze. Nie zmienili ich ani po złożeniu ustnej opinii przez biegłą psycholog L. K., ani po złożeniu opinii przez nowego psychologa. Logicznie i jasno przy tym wytłumaczyli, że z punktu widzenia lekarzy psychiatrów i ich tez, sprzeczności pomiędzy opiniami psychologów nie mają znaczenia. Ich wnioski i twierdzenia w tym zakresie były stanowcze, konsekwentne i spójne z wszystkimi złożonymi do tej pory opiniami.

Pisemna opinia biegłych psychiatrów w toku postępowania była złożona wspólnie z biegłą psycholog L. K.. Wnioski tych biegłych wzajemnie się uzupełniały. W toku postępowania sądowego zaistniała konieczność dopuszczenia dowodu z opinii nowego biegłego psychologa, a to z uwagi na tezy formułowane na rozprawie przez biegłą L. K. odnoszące się bezpośrednio do oceny linii obrony oskarżonego i jego zamiaru w dniu zdarzenia. Stwierdzenia: „Jego zachowanie było bardziej obroną niż atakiem”, „Reakcja...nie miała na celu zabicie opiniowanego. To był rodzaj obrony, on próbował się tym nożem obronić. W mojej ocenie to nie był cios świadomie zadany w serce, tylko tak się stało.” wykraczają poza zakres przedmiotowy opinii, którą biegła psycholog była uprawniona i winna była złożyć. Zagadnienie obrony i ataku, a tym bardziej postaci zamiaru to sfera zastrzeżona dla Sądu a nie dla biegłego psychologa, który składa opinię w zupełnie innym zakresie. Tym bardziej wypowiedzi te nie były usprawiedliwione, że jak wynika z dalszych wypowiedzi biegłej L. K. składanych na dwóch rozprawach, swoje niedopuszczalne wnioski wyprowadzała ona niemal wyłącznie na podstawie wypowiedzi samego oskarżonego w czasie badania. Nie знаła ona z całą pewnością pozostałych dowodów, albowiem w ich świetle, co już Sąd zaznaczył wcześniej, nie miała miejsca żadna napaść na oskarżonego. Opinie ustne biegłej jawią się jako bardzo niespójne. Na rozprawie w dniu 15 października 2013 r. z jednej strony stwierdziła, że „jeśli to, co (oskarżony) mówił, było nieprawdziwe, to również mój wniosek może być nieprawdziwy”, później jednak podała, że „Moja odpowiedź...była obiektywną opinią opartą na psychologicznych kryteriach” i „...to była realna sytuacja zagrożenia”. Przyznała jednak przy tym, że jej twierdzenia w tym względzie wynikają wyłącznie z tego, co mówił badany (k.326 verte). Konsekwencją tych niejasności i niedopuszczalnych wniosków było również dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego psychologa M. G., która zresztą przed Sądem podała, że wnioski biegłej L. K. są wyrazem subiektywnej oceny i są zbyt daleko idącą ingerencją w materiał dowodowy, zaś przy aktualnym poziomie wiedzy psychologicznej nie można określić zamiaru osoby w czasie, który już upłynął (k.318-319).

W zakresie, w jakim biegła L. K. wykroczyła poza swoje kompetencje biegłej i wydała opinię w aspektach zastrzeżonych dla rozstrzygnięcia Sądu, jej twierdzenia ocenić należało jako niedopuszczalne i nieprzydatne do czynienia ustaleń faktycznych. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że były one wyrazem wnioskowania na podstawie wypowiedzi samego oskarżonego, bez uwzględnienia całego pozostałego materiału dowodowego sprzecznego z tymi wyjaśnieniami. W pozostałym zakresie, w jakim złożyła opinię, a który mieścił się w granicach zakreślonych dla biegłego psychologa, opinia L. K. zgodna jest wnioskami biegłej M. G., którą to opinię Sąd uczynił podstawą czynionych ustaleń co do stanu psychologicznego S. F., w tym zdolności do postrzegania przez niego rzeczywistości, wypowiedzania urojeń i skłonności do zmyśleń. Zgodne były te opinie również co do rozpoznania u S. F. cech osobowości nieprawidłowej typu dysocjalnego, które warunkują jego zachowanie w sytuacjach zagrożenia. Osobowość nieprawidłową rozpoznali również biegli psychiatrzy, którzy wykluczyli u oskarżonego urojenia będące objawem choroby psychicznej, która

nie została przez nich stwierdzona. Biegli psychiatrzy zgodnie z biegłą M. G. podali, iż mówienie przez oskarżonego o zagrożeniu wpisywało się właśnie w rozpoznaną osobowość (k.326 verte). Wszystko powyższe prowadziło Sąd do wniosku, że jako podstawę ustaleń faktycznych i ocen w postępowaniu Sąd przyjął przede wszystkim wyważoną i ostrożną, a przy tym stanowczą i konsekwentną opinię biegłej M. G., zaś opinię biegłej L. K. tylko w tym zakresie, w jakim nie wkraczała w sferę zastrzeżoną dla Sadu i była zgodną z opiniami drugiej biegłej psycholog i biegłych psychiatrów.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo oskarżonego, ale również jego wina w zakresie przypisanego mu czynu nie budzą wątpliwości. W dniu 20 grudnia 2012 r. w L., ugodził on jeden raz B. M. nożem w lewą stronę klatki piersiowej w okolicę serca i spowodował u niego ranę kłutą skierowaną przyśrodkowo ku dołowi oraz obrażenia opisane w części dyspozytywnej wyroku. W wyniku tego właśnie działania S. F. doszło u B. M. do masywnego krwotoku wewnętrznego oraz wstrząsu krwotocznego, co stanowiło bezpośrednią przyczynę nagłej i gwałtownej śmierci pokrzywdzonego.

Już wyżej Sąd wskazał, że nie może być w niniejszej sprawie mowy o tym, że czyn S. F. stanowił obronę konieczną na zamach podjęty przez B. M.. Z dowodów wynika niezbicie, że o żadnym ataku uprawniającym do obrony fizycznej nie może być mowy. Wprawdzie była kłótnia pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, zapewne z wzajemnymi wyzwiskami, a B. M. zbliżył się do S. F., to w żaden sposób jego zachowanie nie mogło być poczytane za atak. Nie wypowiadał do niego żadnych gróźb, nie kierował w jego kierunku rąk, nie machał nimi, nawet nie podnosił nadmiernie głosu (według K. C. i P. C. nie krzyczał, choć stanowczo domagał się wyjścia S. F.). W tej sytuacji nic nie uprawniało S. F. do podjęcia obrony przeciwko nieistniejącemu atakowi. Z opinii biegłych psychiatrów wynika przy tym, że oskarżony nie ma urojeń. Nie można mówić również o błędzie co do okoliczności uprawniającej do przedsięwzięcia działań obronnych. Oczywiście nie budzi wątpliwości istnienie sytuacji konfliktowej, jednak nie była ona tego rodzaju, by mogła zostać odebrana przez S. F. jako rzeczywiste zagrożenie dla jego życia, zdrowia czy choćby mienia. Odmienne twierdzenia biegłej psycholog L. K. uznane już wcześniej jako niedopuszczalne i wykraczające poza jej kompetencje, są sprzeczne z ustaleniami poczynionymi przez Sąd na podstawie całokształtu materiału dowodowego.

S. F. był zdolny do zawinienia. W toku postępowania karnego biegli lekarze psychiatrzy ustalili, że miał on zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Nie jest on chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Nie stwierdzono u niego objawów wytwórczych psychozy, ani urojeń. Biegli psychiatrzy i psychologowie rozpoznali u niego cechy osobowości nieprawidłowej typu dysocjalnego, które jednak nie rzutowały na jego poczytalność w chwili czynu, choć mogły mieć wpływ na zachowanie oskarżonego w środowisku, w którym przebywał. Z uwagi na wiek i tryb życia miał on upośledzone zdolności adaptacyjne w sytuacjach trudnych, stresujących, co mogło doprowadzić do reakcji niedojrzałych. Jednocześnie jednak z opinii psychiatrycznej i psychologicznych wynika, że zachowania oskarżonego było zborne, a on sam miał zachowany wgląd w nie, potrafił je oceniać krytycznie lub usprawiedliwiająco. W świetle wniosków opinii sądowno-psychiatrycznej bez znaczenia dla oceny poczytalności oskarżonego był również alkohol, którego działanie nie było S. F. obce. Także okoliczności czynu dowodzą, że S. F. miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Świadczą o tym jego zborne i konsekwentne działania będące wyrazem powstałego konfliktu ze zmarłym, zachowanie po popełnieniu czynu, kiedy przecież oskarżony nie został na miejscu zbrodni, ale oddalił się stamtąd. Z protokołów jego przesłuchań w charakterze podejrzanego wynika przy tym, że zdawał sobie sprawę z charakteru swoich zachowań. Początkowo wyjaśniał, że pamięta uderzenie nożem, które nie było przypadkowe. Musiał on go wyjąć z miejsca ukrycia (torby lub kurtki) i dopiero nim się zamierzyć oraz uderzyć. Ocena zatem całokształtu zachowania oskarżonego wyłaniająca się z opinii sądowno-psychiatrycznej, opinii psychologicznych, jego wyjaśnień, ale również z innych dowodów uzyskanych w toku postępowania, dowodzi jednoznacznie, że S. F., popełniając przypisany mu czyn, działał świadomie, w sposób zawiniony.

Nie budzi wątpliwości, że S. F., zadając cios nożem B. M., działał umyślnie i chciał doprowadzić do jego śmierci. Już wyżej Sąd wskazał, że był zdolny do zrozumienia swojego czynu, tym samym skutków swoich działań. Umiejscowienie

serca będącego organem warunkującym życie człowieka jest znane każdemu od dziecka. Jest oczywiste, że uszkodzenie serca nożem, przecięcie go, może, a w pewnych sytuacjach nawet musi prowadzić do śmierci ugodzonego.

Sam oskarżony w postępowaniu przygotowawczym, choć przyznawał, że zadał uderzenie nożem, to zapewniał, że nie chciał nikogo zabić. Również z opinii ustnej biegłej psycholog L. K. wynika, że nie taki był zamiar S. F., choć oczywiście nie była ona uprawniona do wysnuwania takiego wniosku w opinii. Poza jednak tymi nieuprawnionymi twierdzeniami psychologa lub gołosłownymi wyjaśnieniami oskarżonego, wszystkie pozostałe dowody i dokonane na ich podstawie ustalenia wskazują jednoznacznie, że S. F. towarzyszył właśnie zamiar zabójstwa i to zamiar bezpośredni. Cechy osobowościowe oskarżonego nie stały na przeszkodzie zrozumienia przez niego oczywistości, iż uderzenie nożem w klatkę piersiową w okolicę serca i uszkodzenie serca może doprowadzić do śmierci człowieka. O bezpośrednim zamiarze oskarżonego świadczą okoliczności przedmiotowe danego czynu. Przede wszystkim użycie narzędzia niebezpiecznego, jakim jest nóż. Co więcej był to nóż o długim spiczastym ostrzu, którego użycie mogło prowadzić do powstania głębokiej rany klutej. Takim nożem S. F. zadał wprawdzie tylko jeden, ale za to precyzyjny cios w lewą stronę klatki piersiowej i to skierowany w kierunku serca. Siła uderzenia nożem, jak wynika z opinii biegłego lekarza (k.97), była przy tym duża i doprowadziła do powstania rany klutej o głębokości niemal równej długości ostrza. Nie było to z całą pewnością uderzenie przypadkowe, ale właśnie ukierunkowane. Oskarżony wprawdzie działał w stresie, jednak zbornie. Nie pozostawił noża w ranie, ale wyszedł z nim z poczekalni i oddalił się od miejsca zdarzenia. Wszystko to nie pozwala przyjąć za oskarżonym, że działanie jego było nieumyślne, a nawet, że było wyrazem jedynie jego zamiaru ewentualnego. Wskazać trzeba, że zgon B. M. był nieuchronnym skutkiem rany klatki piersiowej ze względu na przecięcie ściany prawej korony serca (tak w opinii sądowno-lekarskiej), a zatem pokrzywdzony nie miał żadnych szans zachowania życia i próby jego ratowania były skazane na niepowodzenie. Śmierć nastąpiła bardzo szybko i była konieczną konsekwencją silnego i ukierunkowanego na serce uderzenia przez S. F. długim i ostrym nożem. Był on zdolny rozpoznać znaczenie swojego czynu i kierować swoim postępowaniem, nie został stwierdzony deficyt intelektu u oskarżonego, który mógłby wskazywać, że nie zdawał sobie sprawy, że cios ostrym nożem w serce spowoduje śmierć człowieka. Mając zatem na uwadze rodzaj użytego narzędzia, sposób działania sprawcy, ukierunkowanie ciosu i jego siłę, Sąd wnioskował, że czyn oskarżonego był umyślny i to w dodatku realizowany w zamiarze bezpośrednim. Oskarżony w momencie zadawania uderzenia nożem chciał spowodować śmierć B. M. i właśnie w tym zamiarze podjął działanie, które do tego skutku doprowadziło. Bez znaczenia jest przy tym, czy później żałował tego czynu. Zamiar spowodowania śmierci powstał u niego w sposób nagły już w czasie kłótni i został od razu zrealizowany. Nie było to więc działanie z premedytacją, ale nagle na skutek niezapanowania nad negatywnymi emocjami, po ustępie których w oczywisty sposób mógł odczuwać żal i smutek.

Bezpośrednim następstwem działania oskarżonego była śmierć B. M.. Jak wynika z opinii biegłego R. P., to właśnie zadane uderzenie nożem w klatkę piersiową i spowodowanie rany klutej klatki piersiowej z przecięciem ściany komory prawej serca oraz worka osierdziowego i przepony doprowadziły do masywnego krwotoku wewnętrznego i wstrząsu krwotocznego, czego bezpośrednim i nieuchronnym skutkiem była nagła i gwałtowana śmierć B. M..

Oskarżony działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia pokrzywdzonego życia, ten swój zamiar doprowadził do końca i spowodował jego śmierć. Nie może zatem budzić wątpliwości, że wypełnił swoim działaniem wszystkie znamiona zbrodni z art. 148 § 1 kk. Żadne okoliczności czynu nie wskazują, by popełnił on ten czyn pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Wyżej już Sąd ocenił krytycznie składane w tym względzie wyjaśnienia oskarżonego, który nie był ofiarą napaści ze strony B. M. oraz opinię biegłej L. K., która także wskazywała na sytuację zagrożenia, w jakiej S. F. działał. Takiej sytuacji nie było i żadne istniejące w miejscu zdarzenia okoliczności nie usprawiedliwiały silnego wzburzenia oskarżonego, pod wpływem którego zadał on śmiertelny cios młodemu człowiekowi. Trudno za takie usprawiedliwienie uznać kierowanie do oskarżonego przez co najmniej dwie osoby (A. S. i B. M.) żądania opuszczenia poczekalni dworca PKS z uwagi na zakłócanie w nim spokoju. Także kłótnia ze zmarłym prowadzona bez użycia fizycznej agresji i bez gróźb kierowanych do S. F., nie usprawiedliwiała silnego wzburzenia prowadzącego do ustalonego zachowania oskarżonego. Z zebranych wiarygodnych dowodów nie sposób wyprowadzić wniosku o zakwalifikowaniu czynu oskarżonego z art. 148 § 4 kk.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest wysoki. Przemawia za tym oczywiście przede wszystkim skutek, jak zaistniał w niniejszej sprawie. Sprawca spowodował śmierć pokrzywdzonego. W dodatku działał w zamiarze bezpośrednim spowodowania tego skutku, w miejscu publicznym. Ofiarą jego był młody 26-letni człowiek wcześniej zupełnie nieznanemu S. F.. Z drugiej strony nie można tracić z pola widzenia tego, że sprawca działał nie z premedytacją, ale zamiarem nagłym, pod wpływem emocji wywołanych kłótnią, w którą pokrzywdzony był zaangażowany. Wprawdzie w zachowaniu pokrzywdzonego nie było agresji fizycznej, jednak w czasie kłótni używał on słów wulgarnych, kierował je wobec oskarżonego, który nie był mu zresztą dłużny. Oczywiście w żaden sposób nie może to tłumaczyć czynu S. F., jednak nie może być pominięte przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości. Nie była to na pewno okoliczność usprawiedliwiająca użycie noża i uderzenie nim innego człowieka, który nie stanowił dla napastnika bezpośredniego zagrożenia dla jego zdrowia lub choćby mienia. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości nie można też tracić z pola widzenia cech osobowości oskarżonego, na które zwracali biegli psychiatry i psychologowie, ani jego wieku. Miał wprawdzie zachowaną poczytalność, jednakże sposób funkcjonowania sprawcy w społeczeństwie odbiegał zdecydowanie od normy, narażał go przy tym na akty agresji, której doświadczał w przeszłości, co mogło z kolei rzutować na jego odporność na takie sytuacje konfliktowe. Wpływa to na ocenę stopnia winy oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary ujęte w art. 53 § 1 i 2 kk oraz wszystkie okoliczności charakteryzujące jego osobę i postawę. Jako okoliczność obciążającą, inną niż te uwzględnione przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, Sąd uznał działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu oraz uprzednią karalność choć za czyny o zdecydowanie mniejszej społecznej szkodliwości, bez użycia przemocy. Za okoliczność łagodzącą Sąd przyjął z kolei wyrażony w pierwszych przesłuchaniach żal z powodu popełnionego czynu oraz przyznanie się w pierwszej fazie postępowania przygotowawczego do popełnienia zarzucanego mu czynu. Znaczenie tych okoliczności umniejsza jednak późniejsza zmiana wyjaśnień.

W świetle dyrektyw wymiaru kary oraz wskazanych powyżej okoliczności jako adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy oskarżonego Sąd uznał karę 11 lat pozbawienia wolności. Pomimo istnienia wielu okoliczności rzutujących na ocenę stopnia społecznej szkodliwości jako wysokiego, Sąd wnioskował, że nie jest konieczne orzekanie kary nadzwyczajnej, ani też kary w górnej granicy zagrożenia ustawowego. Nie można przecież tracić z pola widzenia tych okoliczności, które obniżały nieco stopień winy (m. in. zamiar nagły, kłótnia z pokrzywdzonym), ani też cech oskarżonego (wiek, nieprawidłowa osobowość). Oceniając całokształt sytuacji jest oczywiste, że czyn S. F. stanowił w jego życiu zdarzenie zupełnie wyjątkowe. Nigdy wcześniej nie popełnił żadnego przestępstwa skierowanego nie tylko przeciwko życiu, ale nawet zdrowiu. Nie używał przemocy. W tej sytuacji Sąd uznał, że zasadne będzie orzeczenie kary wykraczającej ponad dolną granicę zagrożenia ustawowego, ale niższą od granicy górnej. Kara 11 lat pozbawienia wolności wydaje się być adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności i cech dotyczących oskarżonego, w szczególności jego wieku. Powinna ona uczynić zadość oczekiwaniom prewencji ogólnej i szczególnej.

Zabezpieczony jako dowód rzeczowy nóż jako przedmiot służący do popełnienia przestępstwa ulegał przypadkowi na podstawie art. 44 § 2 kk. Z kolei na podstawie 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił uprawnionym osobom pozostałe przedmioty zabezpieczone w toku postępowania jako dowody rzeczowe, które stały się zbędne dla procesu, a co do których nie istniały podstawy do orzeczenia ich przypadku na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżony był w toku postępowania tymczasowo aresztowany, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Zgodnie z dyspozycją art. 29 ust 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r.- Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 1380 złotych oraz dalszą kwotę 317,40 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej przez niego z urzędu S. F..



Z uwagi na orzeczoną długoterminową karę pozbawienia wolności Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w tym opłaty (art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych).